Nal. poczt. opł. rycz.



TYGODNIK

ZJEDNOCZENIE

ORGAN ZJEDNOCZENIA MIESZCZAŃSKIEGO W KRAKOWIE

Rok II. | Kraków, dnia 2 lutego 1930. | Nr. 5.

Prenumerata wynosi:	Adres Redakcji i Administracji:	Cena pojed. egzemplarza
rocznie . . . . Zł. 10·— półrocznie . . . . „ 5·20 kwartalnie . . . . . . „ 2·60 miesięcznie . . . . . . „ 1·—	Kraków, ul. św. Marka 1. 8. Telefon 576.	25 groszy.

Dnia 10 lutego 1930 r. o godz. 6-tej wieczorem odbędzie się przy ul. św. Marka 8, II p., a w razie braku kompletu o godz. 7-mej w tym samym lokalu i z tym samym porządkiem dziennym — bez względu na ilość obecnych członków

DOROCZNE WALNE ZGROMADZENIE

Członków

BANKU SPÓŁDZIELCZEGO

dla Rzemiosła, Przemysłu, Handlu i Rolnictwa

z nieograniczoną poręką w Krakowie, z następującym porządkiem dziennym:

1) Odczytanie protokołu z ostatniego Nadzwyczajnego Walnego Zgromadzenia,
2) Sprawozdanie Zarządu z działalności gospodarczej za rok 1929,
3) Sprawozdanie z rewizji Banku Spółdzielczego w Krakowie, przeprowadzonej przez Związek Stowarzyszeń Zarobkowych i Gospodarczych we Lwowie,
4) Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej i udzielenie absolutorjum Zarządowi,
5) Rozdział zysków i uchwalenie wysokości dywidendy,
6) Wnioski,

na które to Zgromadzenie zaprasza członków

Prezes Rady Nadzorczej:
Jan Wolny.

Rozporządzenie Magistratu

stoł. król. miasta Krakowa z dnia 15 stycznia 1930 r.

o portalach sklepowych, gablotkach, szyldach i t. p.

Na podstawie uchwały Rady miasta z dnia 5 grudnia 1929 roku, oraz na zasadzie § 60, ustęp 30 Statutu gminnego dla m. Krakowa, Magistrat zarządza co następuje:

§ 1. Umieszczanie tablic firmowych, szyldów, godeł i innych oznak kupieckich i przemysłowych, tablic reklamowych, reklam świetlnych, lamp, latarń, szyldów transparentowych, szyldów kolistych i poprzecznych, reflektorów i t. p. przedmiotów, dalej urządzanie gablotek, portali sklepowych, daszków ochronnych nad wejściami do hoteli i kinoteatrów i t. p., balkonów, ganków, wykuszów i innych części domu na chodnik wysuniętych lub wkraczających w słup powietrza nad chodnikiem, oraz pokrywanie fasad domów napisami lub malowidłami, wymaga zezwolenia Magistratu.

Magistrat obowiązany jest zgłoszenie prośby o zezwolenie załatwić do 3 miesięcy. W razie, jeżeli w tym czasie strona nie otrzyma załatwienia, służy jej prawo umieszczenia zgłoszonego urządzenia, w tym paragrafie wymienionego.

§ 2. Interesowani winni do podania o zezwolenie załączyć dokładny rysunek szyldu, tablicy reklamowej i t. p., z podaniem materjału, napisów, barw, rozmiarów, sposobu utwierdzenia i rozłożenia na fasadzie. O ile z umieszczeniem tych przedmiotów i urządzeń łączą się roboty, wymienione w art. 333 Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o Prawie budowlanem (Dz. U. R. P. Nr. 23, poz. 202), prośba o zezwolenie ma być poparta planami, wykonanemi zgodnie z przepisami Rozporządzenia Ministra Robót Publicznych o sporządzaniu i zatwierdzaniu projektów budowlanych z dnia 2 lipca 1929 r. (Dz. U. R. P. Nr. 58, poz. 456). Jeżeli zaś łączą się z tem roboty, wymienione w art. 334 Prawa budowlanego, należy postarać się o uprzednie zezwolenie Magistratu, o ile zaś łączą się z tem roboty, o których mowa w art. 335 Prawa budowlanego, ma uprawniony przedsiębiorca przed rozpoczęciem robót zawiadomić o nich Magistrat i podpisać wymaganą deklarację.

Zezwolenia należy odmówić, jeżeli urządzenia, o których mowa w niniejszem rozporządzeniu, nie będą odpowiednie ze względu na swój kształt, rysunek, barwę itp., albo niezgodne z otoczeniem, a szyldy (tablice reklamowe) i t. p. nieczytelne, błędne lub w języku dla ogółu ludności niezrozumiałe.

§ 3. Tablice firmowe poziome, o ile nie przekraczają rozmiarów 40×30 cm., nie podlegają zgłoszeniu do Magistratu. Nie wolno ich jednak umieszczać na częściach architektonicznych portali. W razie nieodpowiedniego ich umieszczenia lub gdyby nie odpowiadały postanowieniom § 2, może Magistrat nakazać przeniesienie ich na inne odpowiedniejsze miejsce lub też ich usunięcie.

§ 4. Jeżeli przedmioty, o których mowa w § 1, są wysunięte na chodnik lub wchodzą w słup powietrza ponad ulicą publiczną, należy za umieszczenie ich uiścić na rzecz funduszu miejskiego następujące jednorazowe opłaty, a mianowicie:

Za umieszczenie:

1. poprzecznych tablic firmowych, szyldów, szyldów transparentowych lub świetlnych, godeł i innych oznak kupieckich i t. p., występujących w ulicę conajwyżej 80 cm.:

a) w Dz. I do VIII i XXII 50 zł.;
b) w Dz. IX do XXI — 30 zł.;
c) poprzecznych godeł rękodzielniczych, których właściciele nie posiadają wystawy ani gablotki w całem mieście — 20 zł.;

2. gablotek o wymiarze normalnym przewidzianym w § 117 Regulaminu z roku 1884 (15 cm. głęb.), a urządzanych na podstawie § 8 niniejszego rozporządzenia — 30 zł.;

3. markiz sklepowych płóciennych:

a) w Dzieln. I za każdy 1 m. kwadr. powierzchni — 20 zł.;
b) w Dzieln. II do VIII i XXII za każdy 1 m. kwadr. powierzchni — 10 zł.;
c) w Dzieln. IX do XXI za każdy 1 m. kwadr. powierzchni — 5 zł.;

4. balkonów o wymiarze normalnym, oznaczonym w obowiązujących przepisach:

a) w Dzieln. I do VIII i XXII — 300 zł.;
b) w Dzieln. IX do XXI — 120 zł.

Wymienione pod 1), 2) i 3) opłaty obowiązani są uiścić właściciele szyldów, godeł, gablotek, reklam, tablic firmowych, markiz i t. p., opłaty zaś wymienione pod 4) uiścić mają właściciele odnośnych realności.

§ 5. Zezwolenie na umieszczenie przedmiotów, o których mowa w § 4 poz. 1), 2) i 3), przywiązane jest do osoby posiadacza handlu, przemysłu, biura, któremu zezwolenia udzielono i gaśnie ze zmianą osoby.

Zezwolenie może być każdego czasu cofnięte, za poprzedniem 3 miesięcznem wezwaniem przez Magistrat do usunięcia, a właściciel obowiązany jest usunąć szyld, godło, gablotkę i t. p., bez żadnych roszczeń natychmiast po upływie terminu.

Zezwolenie na umieszczenie urządzeń, o których mowa w § 4 ustęp 4) gaśnie z chwilą zburzenia domu, względnie wcześniejszego usunięcia tych urządzeń.

§ 6. Za umieszczenie innych przedmiotów, wkraczających w słup powietrza ponad ulicę, jak naprzykład daszki ochronne (markizy) nad wjazdami lub wejściami do hoteli, teatrów i t. p., dalej stopnie, poręczy, daszków okapowych, wreszcie przedmiotów wymienionych w § 4, a wykraczających poza zwyczajną miarę, wymierzy Magistrat w każdym poszczególnym przypadku opłatę przy udzieleniu zezwolenia.

Co do terminu usunięcia powyższych przedmiotów i urządzeń mają zastosowanie przepisy § 5, a co do opłat przepisy ostatniego ustępu § 4.

§ 7. Za lampy bez napisu nie pobiera się opłat.

§ 8. Od dnia wejścia w życie niniejszego rozporządzenia wzbronione jest urządzanie portali i gablotek, występujących w całości lub częściowo przed lico fasady.

Istniejące dotychczas portale sklepowe i gabloty, które występują przed lico fasady, mają być usunięte w terminie przez Magistrat oznaczonym.

Magistrat może wyjątkowo zezwalać na urządzenie gablot, występujących w całości przed lico fasady w bocznych ulicach miasta.

§ 9. Przedmioty i urządzenia, wymienione w niniejszem rozporządzeniu, mają być zawsze czysto i należycie utrzymane.

§ 10. Za wszelkie następstwa, wynikłe z powodu nienależytego utrzymania, względnie złego przy-

twierdzenia urządzeń, wymienionych w niniejszem rozporządzeniu, ponoszą odpowiedzialność ich właściciele.

Jeżeli zaś pomimo zaprzestania handlu, przemysłu i t. p., szyld, gablota i t. p. przedmioty nie będą usunięte, odpowiedzialność, o której mowa w poprzednim ustępie, ponosi właściciel realności.

§ 11. Wszelkie istniejące dotychczas poprzeczne szyldy, oznaki itp., oraz inne urządzenia, wchodzące w słup powietrza nad ulicą, na które dotychczas nie uzyskano zezwolenia, należy usunąć w terminie oznaczonym przez Magistrat, albo postarać się dodatkowo w tymże terminie o zewolenie na ich pozostawienie i uiścić przypadające należytości.

Gablotki, daszki nad wejściami do teatrów i t. p., które urządzono za zezwoleniem Magistratu, mogą pozostać pod warunkem uiszczenia należytości, przypadającej w myśl § 4 i 6 niniejszego rozporządzenia.

§ 12. Poziome szyldy, tablice reklamowe i t. p., nie odpowiadające przepisom § 2, muszą być na żądanie Magistratu usunięte, w terminie oznaczonym przez Magistrat.

§ 13. Rozporządzenie niniejsze nie odnosi się do balkonów, wykuszów i okapów, wybudowanych na podstawie planów, zatwierdzonych przez Magistrat przed wejściem w życie niniejszego rozporządzenia.

§ 14. Niestosujący się do postanowień niniejszego rozporządzenia karani będą w myśl przepisów § 60 ust. 30 Statutu gminnego dla m. Krakowa przy zastosowaniu Rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 21 stycznia 1924, Dz. U. R. P. Nr. 9, poz. 89, o ile przekroczenia nie podpadają ukaraniu w myśl przepisó wart. 399 do 404 Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o Prawie budowlanem, względnie w myśl powszechnej ustawy karnej.

Przekraczający przepisy niniejszego rozporządzenia odpowiadają nadto za wyrządzoną szkodę.

§ 15. Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem jego ogłoszenia.

Z chwilą wejścia w życie tego rozporządzenia tracą moc obowiązującą rozporządzenia Magistratu z dnia 30 września 1918, L. b. 72708/918, z dnia 16 czerwca 1926, L. VII. 8556/925 i z dnia 24 marca 1926, L. VII. 6634/926.

Prezydent miasta:
INŻ. KAROL ROLLE.

Sprawa fałszywych banknotów 100-dolarowych.

Sprawa fałszywych banknotów 100-dolarowych wywołała żywe poruszenie w sferach finansowych i bankowych. Jak się bowiem okazało, falsyfikaty 100-dolarowe znajdują się w obiegu także i w Polsce. Celem ustrzeżenia zainteresowanych przed przyjęciem falsyfikatów, podajemy niżej szczegółowo charakterystyczne cechy fałszywych banknotów 100-dolarowych.

Ukazały się w obiegu bardzo udatnie podrobione banknoty 100-dolarowe z podobizną Franklina w środku, serji 1914, z podanemi miejscami emisji:

Federal Reserve Bank, Philadelphia (3 C).

Federal Reserve Bank, New-York (2 B).

Federal Reserve Bank, Cleveland (4 D).

Federal Reserve Bank, San Francisco (12 L).

Są one wyjątkowo niebezpieczne i drukowane są z subtelnie trawionej fotomechanicznej płyty.

Bilety są drukowane na podrabianym papierze, podobnym do autentycznego, jednak jedwabne włókno na falsyfikacie wydaje się nieco cieńsze, niż na banknocie prawdziwym i na prawdziwym bilecie jest tak skręcone, jak na przedniej stronie falsyfikatu.

W górnej części medaljonu, którego tło jest wykonane z krzyżujących się linij poziomych i pionowych, zewnętrzny brzeg, który tworzą zakończenia owych linij, nie jest zupełnie równy, lecz zlekka ząbkowany w miejscu, gdzie linje tła się kończą, wobec czego owalne tło falsyfikatu nie posiada w tej części równolinijnej włoskowatej orbity tła.

Do druku strony przedniej falsyfikatu użyto farby nie czarnej, a raczej szaro-popielatej. Również stempel granatowy jest jaśniejszy. Wykonanie głowy nie jest tak subtelne, jak na biletach autentycznych, różnicę tę jednak można rozpoznać tylko przy pomocy lupy.

Dolna część szarfy, obejmująca portret, opuszcza się tak nisko, że zachodzi na prawą część litery R w słowie „hundred“, podczas, gdy w autentycznym banknocie dolna część szarfy nie styka się z żadną częścią litery.

W górnej części falsyfikatu, w dolnej części końcowej litery A, słowa AMERICA, zacieniowanie ma formę prawie okrągłą, podczas gdy w autentycznym bilecie ma formę owalu ściętego od góry. Numeracja banknotów fałszywych nie jest widoczna z odwrotnej strony, jeżeli banknot nie jest trzymany pod światło.

Strona odwrotna drukowana jest w kolorze zielonym, jaśniejszym od autentycznego. Ostatnie wielkie K w małym tekście na dole różni się od ostatniej litery K na biletach autentycznych, które jednak nawet na fotografji jest trudne do rozpoznania. Na falsyfikacie na końcu bujającego w powietrzu sukna prawej figury kropka jest bardzo widoczna, zaś na autentycznym trudno ją zauważyć. Ogólne wykonanie strony odwrotnej falsyfikatu jest nieco gorsze, aniżeli biletów autentycznych, lecz różnica ta przy porównaniu z biletem autentycznym jest widoczna tylko przez lupę.

O obniżenie podatków dla rzemiosła.

W wyniku uchwały powziętej na odbytem niedawno zgromadzeniu raców stołecznej Izby Rzemieślniczej delegacja prezydjum tej instytucji złożyła w dniu 28 b. m. w Ministerstwie Skarbu memorjał, wyrażający pogląd na projektowaną obecnie nowelizację podatku obrotowego w stosunku do rzemiosła.

Zdaniem autorów memorjału zniżka stopy podatku obrotowego winna rozciągnąć się na warsztaty rzemieślnicze w takim stosunku, aby naogół opłacały one 1% podatku obrotowego, te zaś, które wytwarzają artykuły pierwszej potrzeby, względnie też półfabrykaty, przetwarzane w następstwie dalej przez przemysł, winny opłacać tylko ½% podatku obrotowego. Należy przypuszczać, że Ministerstwo Skarbu rozpatrzy memorjał Izby Rzemieślniczej, w czasie jak najszybszym i zawarte w nim postulaty postara się uwzględnić, jako niewątpliwie słuszne.

Upraszamy o odnowienie prenumeraty.

Odsetki od nieuiszczonej ceny kupna za towar.

„Zasada prawna, iż odsetki od nieuiszczonej ceny kupna za towar, sprzedany i wydany handlującemu, należą się sprzedawcy zsamego prawa od daty wydania towaru, nie może mieć zastosowania w razie pokrycia przez nabywcę ceny kupna wekslami“. Orzeczenie Izby I Sądu Najwyższego z 27 września — 11 października 1929 r. w sprawie N. I. C. 459/29. G. S. N. 1/1930.

W myśl p. 2 art. 1652 Kod. Cyw. Napoleona, obowiązującego w b. Kongresówce, odsetki od nieuiszczonej ceny kupna za sprzedany i wydany przedmiot należą się sprzedawcy z samego prawa od daty wydania, o ile rzecz sprzedana przynosi płody lub inne przychody. Interpretując przepis powyższy, Sąd Najwyższy wyjaśnił (w orzeczeniu Nr. 147 za r. 1924 zbiór Urzędowy Izby I), że jeżeli nabywcą jest handlujący, który kupuje przedmiot celem dalszego dla osiągnięcia zysku odsprzedania w w tymże stanie lub w stanie przerobionym, obowiązany jest on do płacenia procentów od daty otrzymania nabytego przedmiotu, gdyż od tej chwili może zrealizować zamierzony zysk bądź wprost odsprzedając dalej towar, bądź używając go do przeróbki celem zbycia produktu. Pogląd powyższy jest zgodny z poprzedniem orzecznictwem b. senatu rosyjskiego (wyrok IV Dep. Nr. 546 za r. 1862). Obecnie jednak Sąd Najwyższy wyjaśnia, że zasada powyższa ma na względzie jedynie przypadki kredytu otwartego, nie może natomiast mieć zastosowania w razie pokrycia przez nabywcę ceny kupna wekslami; w pierwszym bowiem przypadku zachodzi jedynie odroczenie wykonania zobowiązania nabywcy co do uiszczenia ceny, w drugim zaś ma miejsce zaciągnięcie ponadto przez nabywcę takiego zobowiązania co do sposobu owego uiszczenia, które musi skutkować odmienne ukształtowanie praw i obowiązków stron w zakresie odsetek, gdyż podaje je innym normom, a mianowicie przepisom prawa wekslowego, inaczej regulującym zagadnienie odsetek, bo stanowiącym, iż odsetki z samego prawa należą się dopiero od dnia płatności wekslu, a uzależniającym uzyskanie przez wierzyciela prawa do odsetek za okres czasu do dnia płatności wekslu od oddzielnego w tym względzie zobowiązania dłużnika. Przeto odsetki za czas od pomnionego dnia płatności do daty rzeczywistej zapłaty, równoznacznej z uiszczeniem ceny, przypadają wówczas sprzedawcy, w razie uchybienia terminu już nie z mocy art. 1652 Kod. Cyw., lecz na podstawie art. 47 p. 2 prawa wekslowego, odsetki zaś za czas od dnia wystawienia wekslu do daty jego płatności mogą się należeć sprzedawcy jedynie w razie jeżeli tak stanowi umowa, zawarta przez strony, lub zwyczaj handlowy, przyczem obowiązek nabywcy uiszczenia takich odsetek może znaleźć wyraz w samym wekslu jedynie w wekslu płatnym za okazaniem lub w pewien czas po okazaniu, w którym można zastrzec oprocentowanie sumy wekslowej. Weksle takie (płatne za okazaniem lub w pewien czas po okazaniu) weszły w zwyczaj w handlu wywozowym morskim i u nas są dość rzadkie. W każdym zaś innym wekslu takie zastrzeżenie odsetek uważa się za nienapisane.

Redakcja przyjmuje w poniedziałki i czwartki od godz. 6—7 wieczór ul. św. Marka 8, I. piętro.

ZAKUP DREWNA
W STOLARSTWIE.

Dzisiaj powinien stolarz znać nietylko swoją robotę, ale winien również umieć dokładnie ocenić surowiec przez niego przerabiany. Pod tym względem napotykamy wszędzie na brak dostatecznej znajomości rzeczy! Wielu stolarzy ma za mało pojęcia o handlu drewnem i o zakupie tegoż. Wprost niewiarogodnem jest, jak łatwo sobie rzemieślnicy przedstawiają zakup i znamienną jest rzeczą, że gdy stolarze rozpoczynają czynić zakupy, stają się formalnie zamagnetyzowani i opanowuje ich prawdziwy „szał czynienia zakupów“. Wszystko im wtenczas zamało! Rzemieślnik powinien każdorazowo zakupić tylko tyle drewna, ile może przerobić; stronić powinien od spekulacyj przy zawieraniu umów. Jedynem niebezpieczeństwem, na jakie wystawia się kupujący przy zakupowaniu mniejszych ilości jest to, że może później ewentualnie za metr sześcienny nieco więcej zapłacić. Jednak powetują mu to stokrotnie korzyści, jakie wynikają z polityki powstrzymywania się przy zakupach. Bo nietylko, że nie bierze na siebie licznych zobowiązań i może regularnie je rozłożyć sobie, stosownie do sprzedaży swych wyrobów, a w końcu będzie mógł od handlarza drewna tem taniej i korzystniej kupować, im regularniej uiści swe zobowiązania względem niego. Szczególnie majster mniejszy winien stosować się do tego złotego prawidła, aby zakup drewna uskuteczniać stopniowo.

Szczególnie podpadającą jest nieświadomość wielu stolarzy odnośnie obliczania desek przy zakupie. Niektórzy majstrowie nie mogą się pożegnać ze starym, złym zwyczajem zakupowania desek podług bieżących metrów. Ostrożny majster winien wiedzieć że jednym z głównych warunków zakupu jest zakupywanie podług wielkości powierzchni. Jeśli deska jest szerszą, jest ona cenniejszą i można za nią temsamem drożej zapłacić. Zdumiewającem jest, ile się grzeszy w kołach stolarzy przeciwko tym, tak prostym prawidłom. Jeden mówi: zakup kubiczny utrudnia mi kontrolę. Skoro zakupuję podług długości, tak jak wstęgi i materjały, potrzebuję tylko ilość desek pomnożyć ich długością i szybko załatwiam stwierdzenie. Z powodu względów na to (swoją drogą bardzo wątpliwych), że szerokie deski można bardzo korzystnie kupować na kopy, nie stosuje drugi również zakupu kubicznego. Ze względów wygody, wzgl. z niezrozumienia sprawy zaniedbuje wielu stolarzy korzyści, które wpływają bardzo poważnie na rentowność jego przedsiębiorstwa. Handlarz drewna, sprzedając towar swój kubicznie, nie ponosi żadnej szkody, bo dziś nie istnieją tartaki, które oddawałyby handlarzowi drewna towar inaczej jak na obliczenie kubiczne.

Bardzo dziwna nieznajomość rzeczy istnieje również u wielu stolarzy pod względem zwyczajów sortowania w handlu drzewnym. O pojęciach, jakie wymogi stawia

Koszta utrzymania a podatek obrotowy.

Firmy przemysłowe niejednokrotnie zwracały się do władz skarbowych o wyłączenie z sumy przychodu brutto, stanowiącej podstawę dla wymiaru podatku obrotowego, kosztów dyskonta weksli, przyjmowanych zamiast gotówki. Sprawa znalazła się w rezultacie przed Trybunałem Administracyjnym, który wyjaśnił, że władze skarbowe postępują słusznie, nie wyłączając kosztów dyskonta z sumy przychodu brutto, gdyż kosztów tych nie ponosi firma z własnych środków, lecz odpowiednio podwyższa cenę sprzedaży swoich wyrobów. Obecnie w okresie przesilenia gospodarczego zdarza się coraz częściej, że weksel, stanowiący pokrycie rachunku za zakupiony towar, nie zostaje w terminie wykupiony, lecz zastąpiony przez dłużnika nowym wekslem t. zw. wekslem prolongowanym. W takim wypadku koszta dyskonta ponosi już firma, gdyż do ceny towaru nie mogła być zgóry wliczona należytość za dyskonto weksli prolongacyjnych, co zresztą nie byłoby w żadnym wypadku możliwe. Ponieważ prolongaty weksli stały się zjawiskiem masowem, liczne organizacje przemysłowe czynią starania, aby koszta dyskonta, względnie odsetki od weksli prolongacyjnych były obliczane od sumy przychodu i wyłączane od podatku obrotowego. Sprawa ta zostanie przypuszczalnie podjęta także i przez Izby przemysłowo-handlowe.

Utrudnienia celne

przy sprowadzaniu maszyn z zagranicy.

Przyznawanie ulg celnych przy sprowadzaniu z zagranicy maszyn, niewyrabianych w kraju, następuje na skutek indywidualnych decyzyj ministerstwa przemysłu i handlu oraz ministerstwa skarbu. Ministerstwo przemysłu i handlu wydaje opinję co do konieczności sprowadzenia danej maszyny, ministerstwo skarbu przyznaje ulgę celną. Ostatnio ministerstwo skarbu coraz trudniej udziela takich ulg, wychodząc z założenia, że w okresie kryzysu, jaki obecnie przeżywamy, należy dążenia inwestycyjne w gospodarce prywatnej hamować, zwłaszcza jeżeli celem ich jest nietyle racjonalizacja procesu produkcyjnego ile powiększenie zdolności produkcyjnej danego przedsiębiorstwa. Uzyskanie ulgi celnej przy sprowadzaniu nowych maszyn jest obecnie niemal że wykluczonem. Pewne względy stosowane są jeszcze tylko przy imporcie maszyn nowych, co nie wydaje się uzasadnionem, gdyż jeżeli stara maszyna nie jest przestarzała i wycofana zagranicą z obiegu przez maszynę nowszą i doskonalszą, to nie widzimy powodu, aby czyniono jakiekolwiek różnice pomiędzy nową a starą.

Ponadto ministerstwo skarbu wydało rozporządzenie, podwyższające znacznie cło ulgowe na maszyny, sprowadzane z zagranicy. Stawka ulgowa wynosiła najpierw 10 procent stawki taryfowej, później podniesiona została do 25 procent, a rozporządzenie ostatnie podnosi ją do 35 procent stawki taryfowej.

Przyspieszenie pociągów do Zakopanego.

W tych dniach odbyły się na linji Kraków—Zakopane próby z nowemi parowozami, które mają być zastosowane do komunikacji pośpiesznej na tej przestrzeni, dając skrócenie dotychczasowego przebiegu o całą godzinę. Zamiast 4 go-

---

się do towaru „pierwszorzędnego“ i jak wyglądać powinien towar „drugorzędny“ często jest nieznaną rzeczą. Niektórzy stolarze są przekonani, że deski pierwszego gatunku nie powinny zawierać żadnych sęków, co jednak się nie zgadza. Towar pierwszorzędny niekoniecznie musi być wolny od sęków; jednak sęki winny być zdrowe, a deski boczne winny być na dwie trzecie długości czyste. Nie powinna jakość pierwsza zawierać sęków dzikich, pokręconych, ani być grubowłóknista, zaś wzrost powinien być prosty. Deski „gatunku drugiego“ mogą zawierać również zdrowe sęki, ale nie potrzebują być czyste. W każdym razie nie powinny one wykazywać cech drewna budowlanego. Wszystkie te wiadomości są wielu naszym stolarzom znane. Mała ilość z nich wniknęła w tajniki sztuki obliczania drewna praktykowanej przez handlarzy drewna, a jeszcze mniej zna zwyczaje handlowe w tymże handlu. A jednak byłoby rzeczą bardzo ważną dla przedsiębiorstw stolarskich, aby zwyczaje te były znane i wiadome. Powinnoby być zadaniem szkół zawodowych zaznajomić dorastających czeladników stolarskich z własnościami handlu drewnem, omawiać zwyczaje handlowe tegoż i je objaśniać. Czyż handel drewnem nie stanowi dla stolarza źródła rentowności przedsiębiorstwa? Kto swój surowiec nieracjonalnie zakupuje, nigdy nie wyjdzie ponad przeciętność, pomimo jaknajlepszej klijenteli i pomimo pracowitości osobistej jaknajwiększej.

Majster stolarski, który chce coś uczynić dla swego syna, który również ma się zająć rzemiosłem ojcowskiem i który ma doprowadzić do czegoś w życiu, niechaj odda go do handlu drzewnego jako wolontarjusza, aby tamże nauczył się oszacować i oceniać prawidłowo różne gatunki drewna. W handlu obserwuje się drewno innym sposobem, aniżeli przy przeróbce tegoż. Powinien on poznać wartość handlową drewna, jego przeróbkę od surowca począwszy, aż do gotowej deski o ile możności i tartaku, aby później, gdy sam będzie kierownikiem własnego warsztatu, mógł załatwiać zakupy podług wszystkich prawideł sztuki. Dla młodego człowieka, posiadającego nieco zmysłu praktycznego, wystarczy najzupełniej trzymiesięczny pobyt w przedsiębiorstwie drzewnem. W czasie tym może on zebrać wiele cenych wiadomości. Nie potrzebuje on się stać handlarzem, ale znawcą drewna. Potrzebuje on do tego nietylko wiadomości praktycznych, które nabyć może w przebiegu długoletniej czynności rzemieślniczej, ale również wiadomości teoretycznych. Wszystkiego tego nauczyć się można sposobem wyżej podanym. A w końcu nie trudno będzie stolarzowi ulokować swego własnego syna u swego handlarza drewna.

Stolarz winien, chcąc dążyć naprzód, wszystkie momenty wykorzystać i wydoskonalić się jako dzielny kupiec zakupujący. Chcąc jednak nim zostać, powinien on sobie przyswoić więcej, aniżeli dotychczas wiadomości z drzewoznawstwa.

„Przegląd Stolarski“.

dzin 35 minut, mają pociągi pośpieszne przebywać tę przestrzeń w nowym rozkładzie jazdy w 3 i pół godzin, a więc niemal w tym samym czasie co autobusy, przy niższej cenie biletu. Dążenia te podjęte z inicjatywy dyr. inż. Gronowskiego powitają najszersze rzesze podróżnych z prawdziwem uznaniem, pozatem wpłynie to również na ożywienie frekwencji na tym wielkim kolejowym szlaku turystyczno-letniskowym.

Komorne w r. 1930 a lokale jednoizbowe.

Na zasadze ustawy o ochronie lokatorów mieszkania jednoizbowe w ostatnim kwartale roku bieżącego płaciły 79 proc. normy zasadniczej, to jest ceny, jaką płacono w lipcu r. 1914.

W pierwszym kwartale roku 1930 komorne to wzrasta o 6 proc. i wynosić będzie 85 proc.

W kwartale drugim roku 1930 od kwietnia do lipca suma powyższa wzrośnie o nowe 6 proc. i wyniesie 91 proc. normy zasadniczej.

W kwartale III-cim do 91 proc. przybywa 6 proc., wobec czego komorne od 1 lipca do 1 października wyniesie 97 proc.

Z dniem pierwszym października komorne osiąga już 100 procent normy z roku 1914.

Celem uświadomienia czytelników co do podstawy obliczeń, poniżej podajemy klucz przerachowania norm przedwojennych:

1 rubel = 2 zł. 66 gr., 1 marka niemiecka = 1 zł. 23 gr., 1 korona austrjacka = 1 zł. 5 gr.

Jeżeli komorne zasadnicze przypadało np. 10 koron autrjackich, to pełnowartościowe od października wyniesie 10 zł. 50 gr.

W styczniu r. 1930 wypadnie lokatorowi zapłacić 85 proc., to znaczy 8 zł. 93 gr. Każda dalsza korona w tym miesiącu będzie przedstawiała w zaokrągleniu wartość 90 groszy.

Poza wskazanemi normami żadne inne obciążenia ani za wodę, ani za stróża, ani za kanały nie obowiązują już lokatorów.

Bank Polski wypłaca 20 procent dywidendy

12. I. 1930 odbyło się zwyczajne posiedzenie Rady Banku Polskiego pod przewodnictwem prezesa Dr. Władysława Wróblewskiego. Po wysłuchaniu sprawozdań Dyrekcji oraz trzech Komisyj, Rada zatwierdziła sprawozdanie roczne wraz z bilansem oraz podziałem zysków za rok 1929. Z osiągniętego czystego zysku przypada na dywidendę od akcyj I-szej emisji 20%, t. j. 20 miljonów złotych, zaś udział Skarbu w zyskach wyniesie 23 milj. zł. Następnie Rada uchwaliła zwołać Zwyczajne Walne Zebranie akcjonarjuszów na dzień 13 lutego b. r. oraz uchwaliła szereg wniosków administracyjnych, między innemi postanowiła mianować p. St. Dobrzenieckiego, urzędnika Oddziału w Poznaniu, zastępcą dyrektora Odziału w Inowrocławiu.

Jak powstały niskie ceny na żyto?

(Gazeta Handlowa)

Przeciętna cena żyta w roku gospodarczym 1927—28 wynosiła: w New Yorku zł. 44.23, w Chicago — 39.51, w Poznaniu — 42.28, w Warszawie — 43.70.

A w drugiem półroczu 1929 r. ta przeciętna cena na żyto spadła na: w New Yorku zł. 40.05, w Chicago — 37.15, w Poznaniu — 25.67, w Warszawie — 25.90.

Skąd powstała zniżka ceny na rynkach światowych? Jakie były

Zarząd Zjednoczenia Mieszczańskiego zawiadamia swych członków, że bibljoteka jest zawsze otwartą dla użytku członków w środy i soboty między godz. 7—9 wieczorem.

SAMOBÓJCY.

W Il. Kur. Codz. z dnia 11 stycznia 1930, ukazała się wiadomość, krótka i sucha, jednak kryjąca w sobie głęboką tragedję życiową.

Oto 46-letni mistrz rzeźnicki w Margolinie, Andrzej Chadzyński, **popełnił samobójstwo przez powieszenie się. Z powodu? Nie mógł nie był w możności zapłacenia 1.500 zł. podatku,** więc zapieczętowano mu sklep.

Pozbawiony możliwości legalnego zdobycia kawałka chleba, przeczęcie zrywa.

Grozi mu sąd, kara. **Wpada w rozpacz. kończy haniebną śmiercią wisielca.**

Analogiczny wypadek zdarzył się niedawno i w Krakowie przy ul. Lubicz.

Powody samobójstwa te same, tylko środki samobójstwa inne.

Cóż mówią te fakta? Oto, że w Polsce wytworzył się nowy typ samobójców, — samobójców podatników. Mówią, że społeczeństwo chce płacić, a płacić nie może. Mówią, że w ustawodawstwie podatkowem istnieje błąd zasadniczy, który rzeczywistość życiowa wykazuje przy pomocy sznura wisielca.

Czy znajdzie się człowiek, któryby uwierzył, że ten samobójca wisielec nie chciał dać państwu tych 1.500 zł.? Czyż niżej tej sumy cenił życie własne?

Wszak z pewnością wyczerpał wszystkie dostępne mu środki i sposoby zapłaty, nim sznur samobójcy owinął dokoła swej szyi.

Bo wszak życie jest najcenniejszym dla człowieka **skarbem na ziemi.** Niema ceny, którąby za niego nie zapłacił, nie ma ofiary, którejby dla zachowania życia nie poniósł.

I jeżeli sam niszczy to życie, jeżeli przezwycięża straszliwą obawę śmierci, to pcha go do tego czynu silniejsza od śmierci, **rozpacz.**

I te trupy, to tragiczne dzwony na alarm, że jest coś źle, że trzeba znaleźć i usunąć przyczyny tego zła.

Któż weźmie te trupy samobójców-podatników na sumienie? — Państwo!

Lecz państwo ma ułatwiać życie swych obywateli, ma ich bronić.

I za to bronionem jest krwią tychże na polach bitew, za to tylko pracą i potem tych obywateli jest utrzymywane.

Państwo ma obowiązki względem jednostek, te jednostki mają swe w państwie prawa.

Jednym z nich jest prawo do życia.

Państwo, które liberalnie odnosi się do zbrodniarzy, morderców (Hipek warjat i jego urlopy dla zdrowia) powinno innych obywa-

przyczyny, że ceny w Warszawie i Poznaniu, które w roku gospodarczym 1927—28 nie wiele się różniły od poziomu cen rynków światowych, spadły o zł. 13 do 14 — poniżej cen w Chicago i w Berlinie?

Na pierwsze pytanie odpowiedź nie trudna. Dwukrotny dobry urodzaj żyta w latach 1928 i 1929 spowodował nieznaczne obniżenie ceny na rynkach światowych, wynoszące około 7 procent w stosunku do mniej urodzajnego roku 1927—28. Spadek ten byłby znośny, gdyż dla producenta żyta jest on wyrównany lepszym sprzętem.

Drugiego pytania nie rozwiąże się tym prostym sposobem arytmetycznym. Obniżenie się ceny żyta w Polsce o tak znaczną kwotę poniżej ceny światowej spowodowane zostało wyłącznie i jedynie ujemnym wpływem premji wywozowej, wynoszącej mk. niemieck. 6, czyli złotych 12.75 na kwintalu, z której korzystają eksporterzy żyta w Niemczech przy wywozie żyta z Niemiec.

Polska ma niewątpliwie w bieżącym roku gospodarczym nadmiar żyta. Nadmiar ten musi być wywieziony do krajów importujących stale zboże. Przy eksporcie spotykamy się z konkurencją taniego żyta niemieckiego, taniego nie dla tego, że go Niemcy taniej produkują, lecz taniego, bo jest popierane przy wywozie premją wywozową w stosunku do złotych

12.75 na kwintalu. Przy braku przeciwdziałania, cena żyta polskiego jest sztucznie obniżona o tę całą wysokość niemieckiej premji wywozowej. Przyjrzyjmy się bliżej temu najlepiej na przykładzie z października ubiegłego roku.

Przeciętna cena żyta w Berlinie wynosiła zł. 37.56, przy działaniu niemieckiej premji wywozowej zł. 12.75 Niemcy oddawali żyto przy eksporcie po zł. 24.80. Oczywiście, że polskie żyto drożej nie mogło być ofiarowane na wywóz, wobec tej niskiej ceny niemieckiej.

Jako powszechne zjawisko ekonomiczne przyjęto uważać, że cena eksportowa reguluje i wyznacza cenę na ten sam produkt, — przeznaczony na konsumcję krajową. Więc, gdy żyto na wywóz nie kalkulowało się w październiku wyżej, jak ok. zł. 24—25, to nie było też drożej płacone przez nasze młyny na zapotrzebowanie z kraju. W istocie było nawet tańsze znacznie i miejscami cena ta spadała do zł. 20 za kwintal. — Wchodziły tu w grę inne poboczne czynniki, jak brak gotówki i kredytu, duża podaż, drogie pośrednictwo etc. W istocie też cena przeciętna żyta na giełdzie zbożowej warszawskiej wynosiła w październiku zł. 24.65, a na giełdzie poznańskiej zł. 23.58 za kwintal.

Możemy więc z zupełną ścisłością odpowiedzieć na drugie pytanie i stwierdzić, że spadek ceny żyta o zł. 14 poniżej ceny Berlina i Chicago jest spowodowany systemem dumpingowym niemieckim, polegającym na zwrocie cła w sumie 12.75 na każdy wywieziony kwintal żyta niemieckiego.

Jako dalszy bezpośredni skutek tego oddziaływania niemieckiego dumpingowego zwrotu cła było obniżenie się ceny żyta na rynkach krajowych w Polsce do 20 i 24 zł. za kwintal w październiku. Nie-

---

teli traktować po ludzku. **Państwo nie może od jednostki wymagać więcej, niż ta dać może.**

Dlaczego społeczeństwo wobec państwa jest niewypłacalne?

Bo wypłacalność tego społeczeństwa jest fizyczną wprost niemożliwością, wynikłą z faktu małej ilości obiegowego pieniądza. (Inne przyczyny pominę). Twórcy i założyciele Banku Polskiego, w roku 1924, w chwili tworzenia tegoż Banku, liczyli się:

1) Z ówczesnemi potrzebami budżetowemi państwa.

2) Z ówczesnemi potrzebami społeczeństwa.

3) Z ówczesnemi stosunkami walutowemi przy parytecie 1dolar — 5 zł 18 gr.

Lecz życie idzie naprzód, stosunki zmieniły się w ciągu lat.

1) Budżet państwa w r. 1924 wynosił 1.627,151.000 zł., dzisiaj trzy miljardy blisko. Wzrósł więcej niż o 80 procent. **Czy obieg pieniądza zwiększył się procentowo?**

Nie!

2) Ceny wytyczne od roku 1924 poszły od 60 procent do 100 procent w górę, i w tej wysokości zwiększyły się potrzeby społeczeństwa, co do ilości znaków płatniczych.

Czy ilość tych znaków płatniczych (złotych) zwiększyła się o ten procent?

Nie!

3) Ilość mieszkańców Polski zwiększyła się. Dolar z 5 zł 18 gr. **skoczył na 8 zł. 89 gr.** Czy w tym samym stosunku wzrosła ilość wypuszczonych przez Bank Polski złotych?

Także nie!

I dlatego to, co było możliwem w roku 1924, jest niemożliwem dzisiaj. I dlatego społeczeństwo względem państwa jest niewypłacalne. I Państwo jako takie, i urzędy podatkowo-skarbowe muszą to wziąć pod rozwagę.

Społeczeństwo nie może ponosić odpowiedzialności za błędy, które popełnia państwo. Społeczeństwo chce płacić, lecz płacić nie może. I państwo stosujące amnestję wobec zbrodniarzy, musi ją zastosować wobec lojalnych obywateli-płatników. Wołają o nią żywi, — wołają o nią trupy samobójców, ginących dlatego tylko, że nie mogą zapłacić podatku! Bo nie pomogą kary, w postaci procentów i procentów od procentów, nie pomogą egzekucje, nie wycisną one ze społeczeństwa tego, czego ono z powodów tylko od państwa zależnych mieć nie może, lecz zwiększą tylko nędzę i rozpacz, powiększą żniwo samobójczej śmierci.

Z próżnego nie naleje nikt.

Sebastjan Wójcik
mistrz stolarski.

Kraków, 19 stycznia 1930.

stety, do powziętej 29 października uchwały o zwrocie cła, rolnicy polscy nie znaleźli u czynników rządowych obrony przeciw fatalnemu wpływowi systemu dumpingowego sąsiedniego państwa na kształtowanie się cen na główne produkty rolne w Polsce.

Niemcy zaś pomimo jeszcze większego niż u nas nadmiaru żyta, umiały zapewnie skutecznie zachować na swoich rynkach wewnętrznych poziom cen rynków światowych na żyto, jak to świadczy porównanie cen berlińskich z cenami giełdy w Chicago, Nowym Yorku, Liverpoolu i Amsterdamie. Stało się to tylko dzięki trafnym zarządzeniom rządu niemieckiego, opartym na systemie zaświadczeń przywozowych (Einfuhrschein).

Skutki braku tego przeciwdziałania są fatalne dla rolnika małego czy dużego. Na mniejszym obszarze samodzielnie pracujący oddaje za pół darmo swą pracę, nie mogąc zadowolić swych najprymitywniejszych potrzeb, większy rolnik zjada swój kapitał obrotowy, popada w długi, nie może pokryć zobowiązań, płacić podatków i socjalnych świadczeń. Cierpi na tem dotkliwie ogólne gospodarstwo krajowe, gdyż rolnicy ograniczają się w zakupach najpotrzebniejszych przedmiotów przemysłu, nie budują, nie remontują, unikają wszelkiej choć drobnej inwestycji itp.

W tem przykrem położeniu znajduje się 65 procent ludności państwa: „Jak bieda na wsi, to i bieda w mieście". Jest to jedna z głównych przyczyn kryzysu gospodarczego w Polsce.

Przeciwdziałać temu stanowi obowiązek czynników rządowych, powołanych do regulowania życia gospodarczego w kraju. Zrzeszenia rolnicze nie wysuwają żądań, by ceny zboża w Polsce sztucznie podnieść ponad poziom cen światowych, notowanych w Chicago, Nowym Yorku, Liverpoolu i gdzieindziej, są jednak uprawnione do żądania zastosowania takich środków obrony, by ceny światowe nie zostały w Polsce sztucznie pomniejszane o premję wywozową niemiecką.

Nie należy tendencyjnie lub lekkomyślnie zaciemniać sytuacji — przez mylne i niesłuszne przedstawienie przyczyn dzisiejszego tragicznego stanu rolnictwa.

Więc nie dobry urodzaj, nie nadmiar żyta, nie ogólne podniesienie się produkcji wywołały katastrofalnie niskie ceny, przy których każdy rolnik dokłada do hektara żyta od 200 do 400 złotych, lecz przyczyną tych niskich cen jest wpływ na rynki zbożowe dumpingowego systemu niemieckiego.

Świadczą o tem podane porównania cen w Chicago, Nowym Yorku, Berlinie, Poznaniu i w Warszawie za ubiegłe miesiące. Świadczy o tem fakt, że Niemcy z rekordowym urodzajem — dzięki swemu systemowi zwrotu cła — Einfuhrschein — zdołały dotychczas na swoim wewnętrznym rynku utrzymać światowe ceny na żyto, podczas — gdy ceny na giełdach zbożowych polskich były stale za ubiegłe miesiące o 13 do 14 złotych na każdym kwintalu niższe od cen światowych i niemieckich.

Światowe ceny na żyto wahają się od początku żniw do obecnej chwili pomiędzy zł.36 do 40. Ceny te są podawane przez światłych rolników, przez biura rachunkowości rolnej, jako ceny, przy których osiągnięciu produkcja żyta zaczyna być opłacalna. Ceny te zadowoliłyby rolnictwo i o te ceny światowe rolnikom polskim tylko chodzi.

Nie mielibyśmy więc kryzysu w rolnictwie, ani idącego zawsze z nim w parze kryzysu gospodarczego w państwie, gdyby zostały przyjęte przez czynniki rządowe środki zaradcze i skuteczne dla obrony rolnictwa i całego gospodarstwa krajowego od ingerencji dumpingu niemieckiego w postaci antydumpingowego zwrotu cła w tej samej wysokości złotych 12.75, któremi Niemcy premjują swój wywóz żyta.

Dlatego też wprowadzony od 15 listopada zwrot cła na żyto w wysokości zł. 6.— na kwintalu, nie dał pożądanego rezultatu przez za niskie stawki zwrotu cła i przez niezupełnie zadowalającą organizację tego nowego systemu.

Wł. Hoffman.

Wydawca: Komitet Wydawniczy przy Zjednoczeniu Mieszczańskiem w Krakowie.
Za Komitet Redakcyjny: Eustachy Gaertner. Redaktor odpowiedzialny: Dr. Marjan Kornecki.
Odbito w drukarni „Czasu" w Krakowie pod zarządem L. Wójcika.